Nr 9. Lwów, Piątek dnia 9. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K, w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulic. Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się — Telef redakcyjny 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski

Polska bez delegatów w Paryżu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Paryż, w styczniu 1920.

Okres obecny jest decydujący dla naszej polityki zagranicznej. Otwierają się przed Polską olbrzymie perspektywy polityczne, widoki stania się pierwszorzędną i decydującą w pełnem tego słowa znaczeniu potęgą na wschodzie. Cały Wschód — to obraz anarchji, wielkie pogorzelisko, na którem grasują tymczasowi władcy, których utrzymanie się w postaci obecnej jest polityczną niemożliwością. Wie o tem już nie tylko Polska, ale wie i ententa, która zamykała dotąd oczy, aby nie widzieć faktycznego stanu rzeczy. Przy dzisiejszej konstelacji politycznej jasny program i silna wola w kierunku przeprowadzenia tego programu, silna i zdecydowana postawa całego narodu może nam przywrócić mocarstwową potęgę Polski w całym majestacie.

Ale na to trzeba świadomej woli i doskonałego aparatu zagranicznego. Ten aparat niestety kuleje.

Na czele ministerstwa spraw zagranicznych stoi od dwóch miesięcy faktycznie p. Okęcki wyższy urzędnik tegoż ministerstwa, sam nie mający chyba pretensji do kierowania polityką zagraniczną. Wskutek tego ministerstwo spraw zagranicznych nie jest aparatem twórczym, ani kierowniczym, jest ono takim sobie biurem, które załatwia liczne „biurokratyczne kawałki“. Tak jest od czasu ustąpienia p. Skrzyńskiego, bo przecież krótkiej fazy „osobistego urzędowania“ p. Paderewskiego nikt nie brał na serjo.

Tak jest w centrali przy ul. Miodowej.

W najważniejszym punkcie polityki zagranicznej w Paryżu, gdzie konferencja pokojowa przystępuje dnia 6-go (?) do spisania protokołu ratyfikacyjnego nie ma obecnie właściwie delegatów pokojowych. Pierwszym delegatem jest p. Paderewski który siedzi obecnie w Warszawie i daje się używać naszej rodzimej reakcji jako narzędzie walki przeciw Naczelnikowi Państwa. P. Paderewski — mimo wszystko, co się niedawno rozegrało — zasługuje na lepszy los, aniżeli ewentualne rozbicie się o olbrzymią dziś postać Józefa Piłsudskiego. Piłsudskiemu nie dadzą dziś rady ani endecy, ani klerykali, bo to jest olbrzymi filar, na którym dziś spoczywa sklepienie Polski. Paderewski mimo to daje się — jak dawniej — wygrywać różnym intrygantom politycznym, którzy przegrawszy wszystko, stawiają jako ostatnią stawkę — nazwisko Paderewskiego.

Ale mniejsza o to. Pierwszego delegata (Paderewskiego) w Paryżu nie ma i nie wiadomo, czy tam pojedzie. O ile nie pojedzie, powinien mandat złożyć, aby zrobić miejsce dla kogo innego.

Drugi delegat na konferencję pokojową p. Roman Dmowski jest chory i jedzie do Egiptu. Ponieważ był on faktycznym kierownikiem polskiej delegacji pokojowej — Paderewski był tylko czasowym gościem — delegacja ta pozostała bez kierownictwa. Rządzą nią pp. Kozicki i Bartoszewicz, przez nikogo nie mianowani.

Dwaj zastępcy delegatów pokojowych pp. Patek (zast. Paderewskiego) i Wł. Grabski (del. ekonom) zostali tymczasem ministrami i wątpić należy, czy stanowisko delegatów zatrzymają. W każdym razie należałoby tę sprawę jakoś oficjalnie uregulować, aby zagranica wiedziała, z kim ma właściwie traktować.

Dynaburg zdobyty został w zaciętej walce.

Bohaterska postawa wojsk naszych i łotewskich.

Warszawa (Pat.). Komunikat Sztabu Generalnego z 7. bm. Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy postanowili bylí bronić Dynaburga za wszelką cenę** i tylko **bohaterskiej postawie wojsk naszych i łotewskich** stanowczości i zdolności dowództwa przypisać należy tak pomyślny wynik tej operacji dla nas. Zwłaszcza podnieść należy **brawurę i bohaterstwo naszych pułków piechoty** które bez przerwy, napotykając **rozpaczliwy opór przeciwnika** łamały go każdorazowo **z bagnetem w ręku**. Szczególnie odznaczył się **1 i 5 pułk legjonów**. Obecne **rozpaczliwe kontrataki bolszewickie** prowadzono przy pomocy świeżo **przywiezionych wojsk** przez Wyłki i Dubno, **rozbiły się przez opór naszych oddziałów**. Na **południe od Połocka** oddziały nasze dokonały śmiałego wypadu, rozbijając placówki nieprzyjacielskie pod Karpenicami, biorąc kilkunastu jeńców. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza. Front wołyński: Wzmożone wywiady. P. O. Szefa Sztabu Generalnego. — **Haller.**

Paniczna ucieczka bolszewików. - Bogate łupy.

Wilno (Pat.). 6. bm. Po świetnem przygotowaniu strategicznem i taktycznem, wojska nasze atakiem brawurowym zdobyły twierdzę i miasto Dynaburg, łamiąc krwawy opór bolszewików, którzy starali się uratować sytuację przy pomocy sprowadzonych silnych rezerw. **Dnia 3. bm po południu pierwsze oddziały dywizji legjonowej wkroczyły do Dynaburga**, którego liczna przed wojną ludność spadła do 6.000 mieszkańców. Z chwilą wejścia oddziałów polskich zapanował w mieście **spokój ład i porządek**. Nastrój mieszkańców radosny. Główny dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki, kierujący osobiście **z pozycji czołowej operacjami**, przybył do Dynaburga wraz z gen. **Rydzem Śmigłym** i sztabem, przejechawszy przez zamarzniętą Dźwinę saniami. Wśród **bogatego łupu wojennego** zasługuje na wyszczególnienie **liczny tabor kolejowy** oraz kilka **baterji armat**. **Wojska bolszewickie** zupełnie pobite uciekają w **popłochu ścigane akcją naszej artylerji i piechoty**. **Wojska łotewskie** nawiązały **kontakt z naszą armją** dzięki niezmordowanej pracy wojsk naszych, ożywionych zapałem patrjotycznym. Sprawa nawiązania szeregu połączeń posuwa się szybko naprzód. Linję telefoniczną między Dynaburgiem, a Rygą już naprawiono.

Rokowania w sprawie załóg plebiscytowych.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża. 6 bm, **Rada najwyższa** ustaliła podstawę układu, mającego się zawrzeć z Niemcami w sprawie przekazania suwerenności w Gdańsku po wejściu w życie traktatu pokojowego.

RADA NAJWYŻSZA ZMNIEJSZA ZAŁOGI PLEBISCYTOWE.

Poznań (Pat.). Radjo z Paryża. **Rada** najwyższa przyjęła do wiadomości notę niemiecką z dnia 2. bm., domagającą się zredukowania ze względów ekonomicznych liczby wojsk ententy, mających zająć ziemie plebiscytowe i uchwaliła treść odpowiedzi. Zaznaczono w niej, że wskutek **redukcji wojska angielskiego** zmniejszyła się liczba wojsk okupacyjnych, na **dalsze zaś ich zniżenie** ententa **zgodzić się nie może**. Rada najwyższa omawiała następnie projekt **przewiezienia wojsk do Gdańska i Kłajpedy**.

GDANSK PODSTAWĄ OPERACYJNĄ ZAŁOG PLEBISCYTOWYCH.

Poznań (Pat.). Radjo z Paryża. „Times“ zaznacza, że Gdańsk ma być główną podstawą operacyjną wojska angielskiego i francuskiego, które stąd będą rozsyłane do terenów plebiscytowych.

RZĄD POLSKI W OBRONIE URZĘDNIKOW NIEMIECKICH.

Toruń (Pat.). Delegat rządu polskiego w Gdańsku, Czernecki, wystosował według pism niemieckich, do ludności polskiej ziem, które mają być odstąpione Polsce — odezwę, w której oświadcza, że ktokolwiek by się dopuścił wobec urzędników niemieckich na służbie rządowej państwa polskiego jakiegokolwiek przewinienia, pociągnięty będzie do odpowiedzialności osobistej. Rząd polski przyjął zobowiązania ochrony urzędników niemieckich i przestrzegania praw im należnych.

Bolszewicy wyzyskują rokowania dla agitacji:

Wiedeń. (PAT). B. K. z Londynu. Sztokholmski korespondent Timesa donosi, że rokowania w Dorpacie przeciągają się, gdyż bolszewicy celowo starają się je przedłużyć. Wykorzystują oni swoją obecność dla celów agitacyjnych. Równocześnie z ich przybyciem zostały w Dorpacie i Rewlu rozrzucone bolszewickie odezwy.

Włochy zgłaszają pretensje do Dardaneli.

Wiedeń. (PAT). N. Fr. Presse z Paryża. Według Tempsa, Włochy jako najsilniejsze mocarstwo na wschodniem morzu Śródziemnem, zgłosiły oficjalnie żądanie uwzględnienia interesów włoskich przy uregulowaniu sprawy Konstantynopola i Dardanelów

Dotąd załatwiano tę sprawę zbyt familijnie i z tym sposobem postępowania należałoby raz skończyć, bo on jest niepoważny.

Należałoby także koniecznie zrobić porządek z poselstwem polskiem w Paryżu. P. Maurycy Zamojski na to stanowisko nie nadaje się. P. Zamojski wogóle na żadnej polityce się nie zna. Poco męczyć tego człowieka polityką, kiedy on do tego głowy nie ma. P. Zamojski został posłem polskim w Paryżu, ponieważ trzeba było znaleść jakąś formę na spłatę długu wdzięczności p. Dmowskiego wobec p. Zamojskiego. Sądzimy, że przez dość długie posłowanie dług ten został już spłacony i że dalsze zasiadanie na tak ważnym posterunku, jak poselstwo w Paryżu, przynosi szkodę ojczyźnie. Wskutek osoby p. Zamoyskiego poselstwo nasze w Paryżu jest instytucją martwą, pozbawioną wszelkiej inicjatywy, gdy pod umiejętnem i energicznem kierownictwem mogłoby się stać placówką pierwszorzędnej wartości.

Już co jak co, ale nasi „dyplomaci" — to się nam udali. I pod względem jakości i ilości. Pierwszem zadaniem ministra Patka powinno być zredukowanie naszego personalu zagranicznego co najmniej do połowy, jeżeli nie do jednej trzeciej części. Oszczędzilibyśmy w ten sposób dziesiątki miljonów rocznie, bo mały urzędnik w Paryżu, czy Londynie kosztuje 10 razy tyle, co szef sekcji w Warszawie. Nasi bowiem dyplomaci za granicą biorą nie poczciwe nasze mareczki lub zbankrutowane korony, ale franki, funty, dolary, a co one znaczą przetłumaczone na marki, każdy może sprawdzić z codziennego kursu giełdowego. P. Ciechanowski, będąc formalnie radcą legacyjnym w Londynie, a faktycznie osobistym sekretarzem p. Paderewskiego i siedząc przez długi czas w Warszawie, pobierał pensję w funtach angielskich — marnych 2.500 funtów rocznie. Ponieważ 1 funt kosztował niedawno 400 mk. (teraz kosztuje 460 mk.), więc taki sobie mały radca legacyjny w Londynie bierze rocznie 1 miljon marek. Gdy się przytem siedzi w Warszawie — to można żyć i coś odłożyć.

Tak są opłacani nasi „dyplomaci" za granicą! Czyż wobec tak drogiego opłacania tych ludzi nie należy przypatrzyć się każdemu z nich przez lupę i osądzić, czy jest on niezbędny. Kto widział „pracę" naszych ambasad, z góry może powiedzieć, że tam połowa ludzi jest zupełnie zbyteczna. Nasz budżet zagraniczny jest nie tylko względnie, ale także bezwzględnie droższy od budżetu zagranicznego angielskiego.

Kruk.

—o—

Bolszewizm.

(I.) Walka z nieprzyjacielem każdym jest nam o tyle łatwiejsza i korzystniejsza, im lepiej jest on nam znany. Nie wiem, czy szersze warstwy społeczeństwa naszego zdają sobie jasno sprawę z tego, co to jest bolszewizm i dlaczego go zwalczać mamy. Ogół narodu, nie rozumiejąc i nie zastanawiając się zupełnie, cofnął się z odrazą przed ową burzą przewrotów, idącą ze wschodu, może właśnie dlatego, że szła ona ze wschodu, z zawsze wrogiej nam Rosji. Naród instynktownie przeczuł niebezpieczeństwo, grożące odżywającej Polsce i jedną zwartą falą stanął na granicach swoich, gotów bronić wszystkim przystępu, czy to będą bolszewicy, czy Ukraińcy, czy Denikinowcy. Dziś, gdy kto wspomni o bolszewiźmie, staje mu w oczach groźna wizja pożarów, klęsk i rzezi jakich widownią była i jest Rosja, ale sama teorja nowego ustroju, sam cel bolszewickiego państwa znane są dość chaotycznie. Stąd niedocenianą czasem bywa siła atrakcyjna, którą teorje te posiadają i którą rozwijać mogą wśród warstw dotkniętych nędzą i wojną.

W naturze ludzkiej leży dążenie do zapewnienia sobie jak największej sumy szczęścia na świecie, stąd wszelkie teorje nowego ustroju świata i wszelkie próby wprowadzania ich w czyn. Epoka przewrotów, w której żyjemy, zdawała się podatną do wprowadzenia najzuchwalszych eksperymentów i utopji. Wojna, odkrywając całe dno nędzy ludzkiej, czyniąc warunki życia wprost nie dającymi się znieść, stworzyła niezwykle dogodne podłoże dla rozwoju pewnych idei i dążeń, które dotąd raczej skrycie nurtowały społeczeństwa.

Rok 1918 przyniósł w Rosji zwycięstwo partji komunistycznej. Nie wróżono tym rządom długiej przyszłości, pomimo to dziś bolszewicy są najsilniejszym, można rzec, jedynym „rządem" w Rosji. Wytłumaczyć to łatwo bierności rosyjskiego ducha, znoszącego każdą tyranję cierpliwie. Caryzm Romanowych zastąpiony został przez caryzm Lenina i Trockiego. Metody postępowania przejął bolszewizm od swych poprzedników i „udoskonalił" je, chcąc terorem i okrucieństwem „dyktaturę" przyśpieszyć zwycięstwo nowego ustroju. Dziś Rosja jest od dwu lat widownią walk, nędzy i okrucieństw. Autorowie ich usprawiedliwiają się, że to okres przejściowy, że każdej rewolucji podobne przewroty towarzyszą, i jak było z rewolucją francuską, której zdobycze z czasem cały świat przyjął, tak będzie kiedyś i z bolszewizmem.

Jeśliby ów nowy ferment zamykał się w ramach Rosji, mógłby on nas interesować najwyżej jako sąsiadów, jednak jak każdy kierunek rewolucyjny ma on dążność rozszerzania się coraz większego. Na zjeździe w marcu 1919 w Moskwie, na którym utworzona została 3-cia Międzynarodówka, widzieliśmy przedstawicieli partji komunistycznych wszystkich krajów, rzucone zostały podwaliny polityki owych partji dla całego świata, na podbój którego przygotowuje się oddawna bolszewizm *). Widzimy jego podziemne działania we wszystkich krajach. Te zwłaszcza, których wynik wojny nie zadowolił, stanowią dlań teren podatny, jak n. p. Włochy, których partja socjalistyczna otwarcie do 3-ciej Międzynarodówki przystąpiła. „Le Temps" donosi, że Joffe oświadczył się w Piotrogrodzie za koniecznością zawieszenia broni i blokusu, by móc przygotować rewolucję międzynarodową. Wobec takiego stanowiska bolszewików uprzytomnijmy sobie, czem nas chcą uszczęśliwić, jakie są owe teorje nowe i czem różnią się od teorji 2-giej międzynarodówki socjaldemokratycznej, wszystkim mniej więcej znanych.

Pomijając praktyczne zastosowanie teorji bolszewickiej, które od dwu lat topi Rosję w nędzy i we krwi, przyjrzyjmy się bez uprzedzeń i raczej bez krytyki partyjnej, burżuazyjnej ogólnej podstawie ustroju bolszewickiego, opierając się tylko na ogólno ludzkich kryterjach psychologicznych.

Najwyższym dogmatem teorji bolszewizmu jest dogmat pracy. W państwie komunistycznem bezwzględnie każdy obowiązany jest do pracy w swej specjalności, pracować musi jeśli chce żyć, chorymi i kalekami zajmuje się państwo. Jest to państwo „robotników" w całem tego słowa znaczeniu, bo termin ten rozszerzony zostaje na wszystkie gałęzie twórczości i pracy ludzkiej tak fizycznej jak umysłowej. Tylko człowiek pracujący ma prawo korzystać z opieki państwa i przywilejów pewnych. Państwo zaś ma obowiązek dawać obywatelom swoim możność rozwoju ich zdolności i specjalności.

Jak z tego wynika, własność prywatna nie istnieje w państwie sowietów, nikt nie może posiadać więcej, niż praca jego warta, i jeszcze własność ta nie jest własnością jego, ale państwową, oddaną mu niejako w dożywocie. Znoszą zatem

*) por. dr. G. Doborzyński, III. Międzynarodówka. Warszawa, sierpień 1919. Wydawnictwa Wydziału prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych. — Broszura ta zresztą bardzo ciekawa, jako zestawienie materjałów, co do której jednak na leży podnieść zasadnicze zastrzeżenia, zwłaszcza metodycznej natury, nie daje obrazu całokształtu teorji bolszewizmu.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 52

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

XII.

Niespokojny miał sen tej nocy Gawar. Wciąż mu się śniło, że ktoś chodzi w pobliżu ogniska i szepcze po krzakach... Nazajutrz rano zjawił się Tereszczenko ubrany i podpasany jak do podróży, z dubeltówką na plecach, i zaczął prosić Kazimierza, aby mu dał łódeczkę natychmiast, gdyż doszedł do przekonania, że powinien zaraz jechać do miasta.

— Macie dwie łódki. Jedna wam zupełnie wystarczy. Dajcie mi mniejszą. Jeżeli pojadę z wami, to stracę dwa dni, gdyż będzie święto i sklepy będą zamknięte, a nam zabrakło wszystkiego: chleba, cukru, herbaty...

— Polujanow da wam wszystkiego ze swoich składów!... — zauważył Kazimierz.

— Nie wiadomo. My z nim nie mamy nic wspólnego. Tyle tylko, żesmy łąkę odeń wydzierżawili... Postaram się wrócić przed wieczorem. W ostateczności weźmiecie naszą łódź!...

— A dlaczego wy na niej nie płyniecie?...

— Za duża dla jednego... Co wam szkodzi?... Daję wam słowo, że dziś przed wieczorem wrócę...

— Cóż tak „przyszpiliło"?...

— Tak. Interesa. Więc dajecie?... Bóg świadkiem, innych-bym nie pytał!... — rozśmiał się drapieżnie i spojrzał na Franię.

— A no bierz, kiedy tak, ale wracaj przed wieczorem! — zgodził się wreszcie Kazimierz.

Odszedł natychmiast w stronę rzeki, niezmiernie uradowany, i wkrótce poprzez szum burunu przebił się jego dźwięczny głos już z nad wody.

Bystry kak wolny
Dni naszej żyźni...

Chwilę potem dostrzegli go zręcznie manewrującego wśród olbrzymich wywierzysk wiru.

Choć droga była długa i uciążliwa, wrócił, jak obiecał, przed wieczorem, kiedy słońce już dotknęło tarczą widnokręgu, zbladło, pociemniało i całą ziemię obrzuciło miedzianym blaskiem swego zachodu. Na kwiatach i ziołach zaperliła się rosa, a leciuchne mgły przyćmiły lustro rzeki. Ptaki przestały świegotać i chóry koników polnych umilkły wśród odwilgłych traw.

Tereszczenko gwizdał wesoło, wnosząc ciężkie wory ze sprawunkami na brzeg.

— Hej!... Chodź tu który, pomóż!... — wołał zdala na towarzyszy. Znużona usilną całodzienną pracą gromadka Zagnańskich, nie zwracała na niego wielkiej uwagi, zajęta składaniem w kopy przeschłego siana. Ale rychło on sam zbliżył się ku nim, mówiąc:

— Oto jestem!

— Cóż w mieście nowego? — spytał Kazimierz.

— Nic nowego. Policja i cerkiew stoją po dawnemu na miejscu!...

— A widziałeś może Bełzę? Cóż, on nie wybiera się do nas?... — rzucił Tadzik.

— Nie widziałem nikogo, nie miałem czasu...

I to prawda. Tęgoś odmachał... — zgodził się Kazimierz.

Tereszczenko uśmiechnął się.

— Wiosła położyłem w krzakach, tam, gdzie leżały... — odrzekł. — Czy zaraz jedziecie?

— Niedługo.

— A kiedy przyjeżdżacie?

— W poniedziałek.

— Doskonale! Więc, do widzenia!

Kiwnął głową i obrzucił pracujących dziwnie śmieszliwem spojrzeniem. Gawarowi, który mu się cały czas uważnie z pod oka przyglądał, wydało się, że wzrok jego dłuższą chwilkę zatrzymał się na twarzy Frani, i że dziewczyna równiez podniosła ostrożnie oczy od roboty. Natychmiast jednak pierzchliwie opuściła powieki i odwróciła się a wtedy Gawar zauważył, że Kazimierz patrzy na siostrę niezwykle ostro i podejrzliwie.

— Acha, więc to musi być już dawno!... — pomyślał chłopak z niechęcią.

Była cicha, ciepła i chmurna, jakby aksamitna noc, kiedy przybyli do Pohulanki. Zagraj przywitał ich krótkiem szczeknięciem. Mdłe światło przebijało się przez szpary okiennicy z pokoju rodziców. Światło zakołysało się, gdy zastukali do drzwi.

Otworzyła im matka.

— Acha, to wy!... A już myśleliśmy, że nie przyjedziecie... Dobrze jednak się stało, że jesteście... Czekaliśmy...

— Spóźniliśmy się. Prąd porwał łódkę i uniósł daleko...

— Czyją łódkę? Pewnie Tadzika.

— Nie, moją! — zaprzeczył Kazimierz. A cóż się u was stało, żeście czekali?

— Przyjeżdżał z miasta Pracławicz. Bardzo żałował, że ciebie nie zastał. Mówił, że ma jakieś interesa wojskowe i potrzebuje wyjaśnień... Liczy, że mu je dasz...

(C. d. n.).

bolszewicy wszelką większą własność rolną lub fabryczną, tolerując na razie małą, eksploatowaną przez daną jednostkę, która zysku na obrót zewnętrzny z niej nie ciągnie. Idąc dalej w tym kierunku wywłaszczania, zastosowują to samo w dziedzinie przemysłu i handlu, skupiając, monopolizując wszystkie jego gałęzie w rękach państwa. Na poparcie tego punktu swego programu wskazują, że w czasie obecnej wojny okazała się wszędzie konieczność upaństwawiania rozmaitych gałęzi życia ekonomicznego i że prawie we wszystkich krajach dotychczasowy system kapitalistyczny „wolnej konkurencji“ zbankrutował na rzecz produkcji państwowej. Formą przejściową były trusty, które, jak to się dzieje obecnie n. p. w Anglji, są zwolna wykupywane lub dozorowane wprost przez państwo. Upaństwowienie życia ekonomicznego stało się faktem dokonanym wedle bolszewików. „Kwestja polega na tem, czy kierownikiem upaństwowionej produkcji będzie państwo imperjalistyczne, czy państwo zwycięskiego proletarjatu“, mówi manifest Międzynarodówki komunistycznej.

Dyktator do walki z tyfusem.

Minister Zdrowia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał w dniu 30. grudnia 1919 rozporządzenie o powołaniu Nadzwyczajnego Komisarza M. Z. P. dla zwalczania chorób zakaźnych z siedzibą we Lwowie, a to celem skutecznego zwalczania szerzących się w Małopolsce chorób zakaźnych.

Zadaniem komisarza jest zorganizowanie w porozumieniu z Generalnym Delegatem Rządu oraz władzami wojskowemi akcji zwalczania chorób ostrozakaźnych wśród ludności cywilnej oraz zespolenie i ujednostajnienie zmierzającej w tym kierunku działalności wszelkich instytucji państwowych i autonomicznych, oraz stowarzyszeń o charakterze społecznym.

Wszelkie władze i urzędy państwowe i autonomiczne obowiązane są popierać działalność Nadzwyczajnego Komisarza, którego powołanie nie zmienia w niczem obowiązków, ciężących na nich w myśl ustawy w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych.

Komisarzowi Nadzwyczajnemu przysługuje prawo bezpośredniego odnoszenia się do starostwa i wydziałów powiatowych w Małopolsce, tudzież wydawania doraźnych zarządzeń technicznych, a zakres jego działalności może być rozszerzony również i na tereny etapowe, leżące poza dotychczasowemi granicami Małopolski.

Fundusze czerpać będzie z przyznanego na ten cel kredytu w budżecie Okręgowego Urzędu Zdrowia i ze specjalnej dotacji Cekaduru.

Komisarza mianuje i udziela mu instrukcji minister Zdrowia publicznego.

Odwołanie nastąpi przez osobne rozporządzenie, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Komisarzem Nadzwyczajnym mianował minister Zdrowia Publ. Henryka Trenknera, Naczelnika Wydziału I. M. Z. P.

P. Trenkner przybył już do Lwowa w poniedziałek, a we wtorek i środę odbył konferencję z dyrektorem Okręgowego Urzędu Zdrowia i prof. Halbanem, kierownikiem biura Cekaduru.

W biurze tym będzie też urzędował.

—o—

Ustanowienie pewnego rodzaju dyktatury z bardzo rozległemi kompetencjami dla walki z durem plamistym, należy uznać za zarządzenie celowe, gdyż dotychczasowa akcja utykała głównie wskutek rozbieżności działania Okręgowego Urzędu Zdrowia, wojskowości, Jura, Czerwonego Krzyża Małopolskiego i Polskiego, a wreszcie władz administracji politycznej.

Jednak dyktatura nie wiele poradzi, jeśli państwo nie wyznaczy bardzo znacznych środków finansowych i w materjałach, o które dotychczas bez skutku tuteisza Ekspozytura Cekaduru od kilku miesięcy szturmowała.

Nie poradzi także, jeśli Małopolski wschodniej nie zaopatrzy się natychmiast w węgiel, którego brak uniemożliwia utrzymanie w ruchu odwszawialni i szpitali epidemicznych. O zaradzenie tej naglącej potrzebie od dawna na darmo stąd nalegano.

Dalej nie poradzi, jeśli Małopolska wschodnia nie otrzyma lepszej aprowizacji żywności, aby głód nie obniżał odporności mas ludowych, a także wielkich transportów bielizny, mydła, pościeli i jeśli nie przyspieszy się odbudowy zniszczonych gmin, w których ludność tłoczy się w ciasnych pomieszczeniach prowizorycznych.

W dniu wczorajszym ustalono reorganizację szerszego Komitetu Cekaduru we Lwowie według dawniejszych propozycji tutejszego biura, dotąd nie urzeczywistnionych i ustalono Komitet ściślejszy, w skład którego wschodzić ma oprócz komisarza, dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia dr. Mikolajski, jego zastępca dr. Kuhn i prof. Halban.

W najbliższych dniach udaje się komisarz do Tarnopola, Brzeżan i Stanisławowa w sprawie zorganizowania tam szpitali epidemicznych.

—o—

Skandaliczne stosunki na klinice lwowskiej

Zimno w salach chorych i salach operacyjnych. Marne odżywianie chorych.

Wielkim sumptem budowane szpitale i kliniki mają zadanie przynosić ulgę cierpiącej ludzkości. Prócz zabiegów lekarskich, chory musi mieć wygody, ciepło i odpowiednie pożywienie. Wszyscy wiedzą, że tak być powinno, inaczej chory narażony jest na pewną śmierć. Co prawda, ostatnie lata światowej wojny zasadom powyższym stały na przeszkodzie w wielu wypadkach, ale są rzeczy, które w dzisiejszych, niezupełnie normalnych jeszcze czasach, dadzą się pomyślnie rozwiązać, jeśli nie wchodzi w grę niedbalstwo. Tego, co się dzieje na lwowskiej klinice, niepodobna usprawiedliwić obecnemi stosunkami. Trudno przypuścić, aby Rząd polski powiadomiony odpowiednio o tem, nie udzielił swej pomocy, raczej zachodzi tu niedbalstwo czy niedołęstwo zarządu kliniki. Chorzy leżą na klinice w salach zupełnie nieopalanych, pożywienie dostają bardzo marne.

Mieliśmy sposobność stwierdzić wczoraj na klinice chirurgicznej, że w salach chorych jest zaledwie 4 stopnie ciepła. Leżą tu chorzy o gorączce 39 i więcej stopni. Przy zmianie opatrunków muszą niektórych chorych obnażać do naga i w takim stanie znajdują się nieszczęśliwcy przez dłuższy czas, trzęsąc się z zimna. Jak łatwo z tego powodu nabawić się zapalenia pluc, nie trzeba dodawać.

Niższa jeszcze temperatura panuje w salach operacyjnych. Jakież więc straszne męki z powodu zimna przechodzić musi chory, którego układają na stół operacyjny. Poczekalnia dla ubogiej ludności, zgłaszającej się po ulgę w cierpieniu, to istna zimnica, temperatura w niej nie o wiele się różni od temperatury na dworze. Lekarze mają ręce skostniałe od zimna, jakżeż więc wykonywać mogą nieraz bardzo trudne zabiegi lekarskie? Od należytej operacji zależy życie pacjenta, a czy można wykonać to skostniałemi rękami?

Sale kliniki mają centralne ogrzewanie. Materjał palny nie tak łatwo wprawdzie dziś nabyć, ale jeśliby w czas o tem pomyślano, nie doszłoby do tak skandalicznych stosunków. Wszak wszystkie kina i inne lokale rozrywkowe są dziś dostatecznie opalane, a przecież przedsiębiorcy tych instytucji nie mają swoich kopalni, ani magazynów węgla. Gdyby zarząd kliniki był choć trochę zapobiegliwszy, nie przechodziliby dziś chorzy istnych tortur, trzęsąc się dniem i nocą z zimna. Gdy się do tego doda marne odżywianie, bez przesady można stwierdzić, że klinika mija się z powołaniem i raczej zamknąć ją należy, niż narażać chorych na jeszcze dotkliwsze cierpienia. Skoro jednak przyjęło się chorych na leczenie, należy im dać to, co nieszczęśliwcom tym się należy.

Przedstawiony powyżej smutny stan lecznictwa winien bezzwłocznie zainteresować powołane czynniki. Energiczne żądania mogą jeszcze uratować chorych kliniki od fatalnych następstw.

—o—

Epidemja a szkoła.

Piszą nam ze sfer nauczycielskich:

Gazety doniosły niedawno, że sfery lekarskie mają zamiar zażądać od Rady szkolnej krajowej przedłużenia wakacji świątecznych w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji. Nie wiemy jak sprawa ta stoi obecnie, tymczasem 12. stycznia podjętą zostanie normalna nauka szkolna. Dziesiątki tysięcy uczniów i ich rodziców zmieni w ciągu kilku dni w Galicji wschodniej miejsce pobytu i ściągnie do miast — głównie do Lwowa. Rodzice ci znów wrócą napowrót na wieś i prowincję, a uczniowie prowincjonalni wejdą na t. zw. stancjach, w bursach itp. w nowe środowisko. Ruch ten i ta zmiana stworzy idealny podkład do zastraszającego wzmożenia się epidemji. Ale i dla uczniów lwowskich i ich rodzin stale przebywających we Lwowie, dla sfer nauczycielskich, podjęcie nauki grozi wielkim niebezpieczeństwem. Pomińmy już fakt, że w kilku bursach panuje lub panowała epidemja (czy tylko zdołano przeprowadzić tam dezynfekcję?!) Jest jednak czynnik inny, — realny, wojenny, który może pociągnąć zastraszające konsekwencje.

Po tylu klęskach, jakie przeszliśmy przez sześć lat ostatnich, we wszystkich sferach jest jakieś stępienie, obojętność fatalistyczna, rozluźnienie dyscypliny zawodowej i obywatelskiej. Faktem jest, że obecnie lekarze, — niewątpimy, że nigdy nie zapominają o tem, że nigdy oczu na to nie zamykają — nie zdolali wpłynąć, tak jak to przed wojną bywało, by rodziny osób chorych izolowały się. Obecnie posyłać dziecko do szkoły, iść do teatru, na zabawę, na wizyty, do kinematografu, mając w domu zakaźnie chorego, jest rzeczą powszechnie przyjętą. Znane są wypadki, że uczeń, uczęszczający do szkoły, mimo że w domu była zakaźna choroba, udzielił jej swym dwom sąsiadom. Faktem jest, że przy takim zaniku sumienia ze strony rodziców, lekarze muszą zdwoić wysiłki, by pouczyć rodziny o konieczności izolacji i przypilnować jej wykonania.

Wobec obecnego stanu epidemji żądać należy, by dla uniknięcia zastraszającego rozkrzewienia epidemji: 1) Kompetentne sfery lekarskie wydały okólnik do lekarzy o absolutnym ich obowiązku pouczenia o konieczności izolacji wszystkich członków rodzin, a przedewszystkiem o zakazie posyłania dzieci do szkoły, gdy w domu jest zakaźnie chora osoba. 2) Rada szkolna krajowa przedłużyła wakacje conajmniej do 1. lutego. 3) W tym czasie wydała zarządzenia grożąc surowemi karami rodzicom i uczniom, uczęszczającym do szkoły gdy w domu panuje zakaźna choroba.

Można mniemać, że to zarządzenie i wzmożona akcja lekarzy doprowadzą do tego, że podczas tych trzech tygodni świadomość obywatelskiego przymusu izolacji znacznie wzmoże się, i że z drugiej strony walka z epidemją zacznie wydawać owoce, a może także i ilość epidemji w końcu nieco stępieje, przynajmniej we Lwowie.

Zarządzenia te jednak muszą być przez obie władze wydane bezzwłocznie.

•

O tej samej sprawie piszą nam z miasta:

„Wobec szerzącego się w całej Małopolsce tyfusu plamistego, bezzwłoczne zamknięcie szkół jest koniecznem. Szkoły są rozsadnikami tyfusu, gdzie obok ucznia zdrowego siedzi uczeń zakażony, naturalnie możliwem jest przyniesienie zarazy do domu owego ucznia zdrowego.

Onegdaj była w „Kurjerze Lwowskim“ wzmianka o powstałym na radzie lekarskiej projekcie, zamknięcia szkół lwowskich. Natychmiastowe uskutecznienie tego projektu jest koniecznem. Epidemja jest groźna i przybiera przerażające rozmiary. Nie należy jej rozszerzać, ale trzeba koniecznie tłumić. Ojcowie i matki, nie dajcie rozszerzać się epidemji, żądajcie natychmiastowego zamknięcia szkół lwowskich, średnich i ludowych“.

Jedna z matek.

Poincaré dążył do pokoju z Austrją.

Wiedeń. (PAT). Z Hagi 5 b. m. Londyński dziennik „Daily Telegraph“ z 2 b. m zamieszcza pierwszą część rewelacji ks. Sykstusa Parmy. W rozmowie z ks. Sykstusem 7 i 8 marca 1917 dał Poincaré następującą instrukcję: Kurs, którego się pan ma trzymać, jest następujący: Ma pan uzyskać od Austrji zgodę na 4 istotne punkty i donieść o tem w całej tajemnicy Anglji i Rosji i zapytać, czy można na tej podstawie zawrzeć tajne zawieszenie broni. Rosja walczy tylko o posiadanie Konstantynopola, Anglja nie pragnie niczego od Austrji, a to samo odnosi się do Francji. Leży w interesie Francji nie tylko utrzymanie Austro-Węgier, lecz także powiększenie kosztem Niemiec (Śląska albo Bawarji). Francja nie zawrze nigdy pokoju z Niemcami.

—o—

Uroczyste przejęcie sądownictwa w b. zaborze prusk.

Poznań (Pat.). 6. bm. przedstawiciele departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej złożyli przysięgę z okazji przejęcia sądownictwa w b. dzielnicy pruskiej przez Rząd Polski. Uroczystość rozpoczęła się przed południem w katedrze poznańskiej nabożeństwem.

Po nabożeństwie odbyła się na Zamku w sali tronowej ceremonja zaprzysiężenia przedstawicieli urzędników sądowych. Akt uroczysty rozpoczął się przemówieniem

ministra b. dzielnicy pruskiej p. Seydy:

Dzień dzisiejszy w historji Polski, złotemi będzie zapisany zgłoskami, gdyż jest on dowodem, że uczyniliśmy wielki krok naprzód w dziele istotnego zespolenia i zjednoczenia narodowego całej Ojczyzny naszej. Wymiar sprawiedliwości na obszarze b. dzielnicy pruskiej w obrębie linji demarkacyjnej przeszedł w ręce Najdostojniejszej Rzeczypospolitej. Panowie Sędziowie, Prokuratorowie i Urzędnicy Sądu i Prokuratorji, Wy jesteście tymi, którym dano przeprowadzić dzieło unarodowienia sądów naszych. Waszą rzeczą będzie stworzyć na ziemi naszej nową gałąź państwowości polskiej, waszem zadaniem będzie postępować tak, by zawarte w słowach **Sprawiedliwość i Sąd pojęcia, były równe dla wszystkich warstw** dla biednych i bogatych, by zaufanie do sądów polskich było niewzruszone **u całej ludności bez względu na narodowość religję i przynależność partyjno-polityczną.**

Po min. Seydzie przemówił

min. sprawiedliwości Kobdzyński:

Justitia fundamentum regnorum. Dzisiejszy uroczysty dzień przejęcia sądownictwa, jest początkiem zjednoczenia sądownictwa tej dzielnicy z ogólnem sądownictwem w państwie polskiem. Spoistość jednak będzie zupełną, gdy przez **unifikację prawodawstwa** zniweluje się różnicę, powstałą przez odrębność prawodawstw dzielnicowych. Szczęśliwymi jesteśmy, że minęła bezpowrotnie niedawna jeszcze przeszłość wyjątkowych ustaw. Z dumą przypominam Panom naszą dewizę państwa: **Wolność równość i tolerancja**. Dewiza ta nie była martwą literą lub płaszczykiem zaborczych dążeń, ale wypływała z duszy narodu jako jej treść najwspanialsza, aby się wcielić w równe prawo dla wszystkich i równość wszystkich wobec prawa. **O tem niech wiedzą wszyscy obywatele Polski bez różnicy narodowości i bez różnicy wyznania.** Każdy na ziemiach Rzeczpitej Polskiej przebywający, może być pewnym opieki i prawa ale również i zastosowania tego prawa z całą surowością gdyby bezpieczeństwu państwa, pokojowi i ładowi publicznemu swoją działalnością zagrażał.

Po tem przemówieniu **nastąpił akt zaprzysiężenia urzędników sądowych.**

O godz. 7-ej wiecz. odbył się obiad dla uczestników uroczystości. Po obiedzie, odbył się raut w sali tronowej na Zamku.

Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek dnia 29. zm. **wyjechała do Paryża delegacja Rządu Polskiego**, złożona z p. K. Olszowskiego, dyrektora departamentu przy min. spraw zagr., Janty Połczyńskiego, podsekretarza stanu przy min. b. dzielnicy pruskiej, admirała Porębskiego oraz p. Biesiadeckiego, naznaczonego na komisarza rządu polskiego w Gdańsku. Delegacja ta ma na celu **ostateczne załatwienie układu z Niemcami**, zapoczątkowanego podczas pertraktacji w Berlinie i podpisanie protokołu, dotyczącego **przejęcia władzy na terenach przeznaczonych Polsce traktatem wersalskim.**

KONSUL ANGIELSKI WE LWOWIE.

Kraków. (tel. wł.). Konsulem angielskim na Małopolskę z siedzibą we Lwowie mianowany p. J. J. Whiteheau, znany w Galicji wschodniej przemysłowiec naftowy i przyjaciel Polaków. P. W. wstąpił do legjonów, które musiał opuścić wskutek interwencji władz austr. W Anglji rozwinął działalność humanitarną na rzecz Polski. P. Whiteheau przybył do Gdańska 6. bm., 10 przybędzie do Lwowa.

Poseł jugosłowiański w Warszawie.

Kraków. (PAT.) Wojskowy pełnomocnik jugosłowiański w Krakowie komunikuje: Nowym kierownikiem nowoutworzonego poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie mianowany został przez rząd belgradzki p. Tadić.

MINISTER PATEK U CLEMENCEAU.

Poznań. (Pat.). Radjo z Paryża. Prezydent ministrów Clemenceau podejmował w poniedziałek polskiego ministra spraw zagranicznych p. Patka.

Niemcy nie przyznają się do koncentracji wojsk na Górnym Śląsku.

Wiedeń. (PAT) z Berlina 5 b. m. (Biuro Wolfa). Ambasador Dutarta wręczył 2 stycznia w Wersalu notę, w której wskazuje na to, że na Górnym Śląsku odbywają się koncentracje wojsk, nie dające się pogodzić ze stosunkami wojskowymi. Wobec tego należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich miesięcy nie nastąpiły żadne powiększenia wojsk na Górnym Śląsku, lecz że przeciwnie, wojska Górnego Śląska odeszły głównie do Prus Wschodnich, celem ochrony granic.

Bolszewicy przekroczyli Dniepr.

Warszawa. (Tel. wł.). Komunikat bolszewicki z dnia 1. stycznia 1920. W kierunku Żytomierza zajęliśmy wioski o 5 wiorst na południe od miasteczka Romanow. — W rejonie Kijowa zajęliśmy wsie na linji Skwira-Taraszcza. W rejonie Czerkas oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z tego miasta. — W rejonie Kremeńczuga zajęliśmy na prawym brzegu Dniepru wsie o 15 do 35 km. na południowy wschód od Kremeńczuga. — W rejonie Jekaterynosławia wojska nasze zajęły miasto Werchnie-Dnieprowsk i posunęły się na linię 10 wiorst na południowy zachód od Jekaterynosławia. — W rejonie Dniepru wojska nasze sforsowały Dniepr na odcinku Czerkasy-Jekaterynosław i zajęły szereg miast, wśród nich miasto Jekaterynosław.

KWESTJA RJEKI JEST DLA WŁOCH "KWESTJĄ UCZUCIA"

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Paryża. 6 bm, Włoski prezydent ministrów Nitti oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że co do położenia Włoch, najważniejszą jest kwestja finansowa. Obieg banknotów musi być ograniczony. Włochy będą się wszelkimi siłami starały wyzyskać swoją siłę wodną, aby większą część kolei zaopatrzyć w prąd elektryczny. Jest to prawdziwie narodowa sprawa. Kwestja Rjeki natomiast jest więcej kwestją uczucia. (?)

ZATWIERDZENIE TRAKTATU NASTĄPI 10. STYCZNIA.

Paryż. (Pat.). 5. bm. Agencja Havasa. Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej br. Lersner został poinformowany o formułce Rady najwyższej co do materjału okrętowego. Układ jest definitywnie zawarty. Wymiana ratyfikacji została ustalona w zasadzie na sobotę dnia 10. stycznia po południu.

Ostateczna ratyfikacja.

Paryż. (PAT.) Havas. Echo de Paris podaje, że ceremonja ratyfikacji traktatu pokojowego odbędzie się bez wszelkich formalności w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. W imieniu Francji podpisze protokół ratyfikacyjny prawdopodobnie Juljusz Cambon.

POROZUMIENIE Z DELEGACJĄ NIEMIECKĄ.

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Paryża. 6 bm, Rada najwyższa zatwierdziła tekst pisma, w którem stwierdza porozumienie z delegacją niemiecką w sprawie Scapa Flow. Pismo to, które będzie wręczone br. Lersnerowi przez prezydenta ministrów Clemenceau w imieniu koalicji, po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, potwierdza zobowiązanie Niemiec do bezzwłocznego dostarczenia 190.00 ton doków pływających. Co do reszty pierwotnie żądanych 400.000 ton nastąpić może zmniejszenie, które jednak nie może przekroczyć ogólnej sumy 300.00 ton. W ten sposób usunięto największą część przeszkód **dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.**

Konferencje w Paryżu.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Wedle Matina z Londynu Lloyd George dopiero 12. przybędzie do Paryża. Włoski prezydent ministrów Nitti odjedzie z Londynu do Paryża 9. stycznia.

Manifestacje antimonarchistyczne w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Berlina. 6. bm. Genewski dziennik Saisse podaje, że ostatnie zaburzenia w Sofji miały charakter antimonarchistyczny i republikański. Około 40 tysięcy osób wzięło udział w manifestacji, wołano precz z królem, niech żyje republika. Gdy usiłowano zaatakować pałac królewski, wkroczyli żołnierze. **Wojska zostały przywitane strzałami rewolwerowymi i kamieniami, liczne osoby** zostały **ciężko zranione**, liczba zabitych jeszcze **nieznana.**

Niemcy nie życzą sobie wojsk koalicyjnych na wschodzie.

Berlin. (PAT) (Biuro Wolfa) Rząd niemiecki wręczył sekretarzowi konferencji pokojowej notę, w której domaga się, by ilość wojsk okupacyjnych w terenach plebiscytowych została zredukowana, ze względu na finansowe położenie Niemiec. Co do obszarów Gdańska i Kłajpedy wyraża nota nadzieję, że ani Gdańsk, ani Kłajpeda nie będą ponosiły kosztów okupacji. Siła załogi, wymagana przez koalicję dla Gdańska, przekracza znacznie dotychczasowy stan pokojowy załogi. Także i w Kłajpedzie wystarczałaby dawniejsza załoga, ażeby utrzymać porządek i spokój.

Koalicja w obronie komunistów węg.

Paryż. (PAT). Agencja Haavasa. Na żądanie angielskiej, francuskiej i włoskiej misji wojskowej w Budapeszcie, postanowiła Rada najwyższa wezwać rząd węgierski, by kary nałożone na komunistów węgierskich złagodził.

Bolszewicki zamach na walutę światową.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Londynu. 6. b. m. „Times" dowiaduje się z Nowego Yorku, że aresztowani bolszewicy mieli zamiar wywołać ogólne zamieszanie i panikę finansową w Ameryce — mianowicie chcieli oni puścić w obieg 40 miljonów fałszywych funtów szterlingów.

Ameryka w rezerwie.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Wedle Daily Cronicle z Paryża ambasador amerykański Walace na przyszłość będzie tylko sprawozdawcą z konferencji pokojowych i będzie posyłał sprawozdania z obrad do Waszyngtonu. Przyczyną tego jest niechęć senatu do przyjęcia wersalskiego traktatu pokojowego. Polityczne koła francuskie są przerażone tem stanowiskiem Ameryki.

I AMERYKA W CIĘŻKIEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ

Wiedeń. (Pat.). B. K. 6. bm, z Waszyngtonu, N. Y. Herald oświadcza, że nigdy nie było tyle pieniędzy w Stanach Zjedn., co teraz, ale też i zarobki i ceny nigdy nie były tak wysokie. Zyski są olbrzymie, a Ameryka jest przytem w największem niebezpieczeństwie gospodarczem i finansowem. Jedynym środkiem zaradczym jest produkcja przemysłowa przy największej oszczędności mas.

Ameryka tępi bolszewizm.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Waszyngtonu. Aresztowano w Waszyngtonie głównego pomocnika agenta sowieckiego Martensa i osobistego przyjaciela Trockiego i odstawiono go do Ellis Island.

Los zagłębia Saary.

Wiedeń. (PAT) Z Paryża b. m. Z Moguncji donoszą, że konstytucja zagłębia Saary będzie ogłoszona dnia 8 lub 9 stycznia b. r. imieniem koalicji, przez jenerała Mebet.

Zgon wybitnego pacyfisty austrjackiego.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Salzburga. Wczoraj wieczór umarł wskutek ataku apoplektycznego prof. Uniwersytetu i b. prezydent ministrów Dr. Henryk Lammasch w 67 roku życia.

—o—

Zniesienie przeszkód celnych, uratuje świat od ruiny.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Londynu. Według kablowych depesz oświadczył sir Georg Paish: Jeżeli świat ma być uratowany z ruiny finansowej i przemysłowej, muszą być usunięte sztucznie stworzone międzynarodowe przeszkody celne i inne ograniczenia handlu. Europa może być tylko przez Stany Zjednoczone uratowana od katastrofy finansowej. Pomoc finansowa musi być olbrzymia, jest ona tak wielka, że banki prywatne nie mogłyby jej sprostać.

O wielki kredyt dla Europy.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. 6. bm. Wedle doniesienia z Londynu przedstawiciel Anglji dla spraw finansowych sir Jerzy Paish, który obecnie przybył do Ameryki, zażądał **kredytu 280 miljardów franków** celem odnowienia równowagi w Europie. Proponuje on wydanie **międzynarodowych obligacji** w wymienionej wysokości, za które członkowie Ligi Narodów mają dać gwarancje. Obligacje mają przynosić 4%, 1% ma być zamortyzowany. Wpłata ma nastąpić w 40 lat. Paish sądzi że Anglja da gwarancję w wysokości 40 miljardów franków. 80 miljardów tej pożyczki ma być użytych na zakupno surowców, 80 miljardów na odbudowę zniszczonych obszarów, resta zaś ma służyć na spłatę zagranicznych pożyczek. Paish mniema że operacja przez niego zaproponowana wprowadzi automatycznie normalny stan kursów wekslowych.

—o—

RZĄD POLSKI BRONIŁ LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ NA UKRAINIE.

Warszawa. (Pat.). Wydział prasowy min. spraw zagran. komunikuje: W niektórych pismach żydowskich ukazała się wiadomość, że rząd polski w pertraktacjach z rządem Petlury domagał się zawieszenia autonomji żydowskiej na Ukrainie, oraz zlikwidowania tam ministerstwa żydowskiego. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. W pierwszych rokowaniach w kwietniu 1919 przedstawiciel rządu polskiego domagał się, aby rząd ukraiński zapewnił bezpieczeństwo życia i mienia wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości i wyznania, a w szczególności, ażeby zabezpieczył także ludność żydowską przed pogromami na co silny nacisk położył ówczesny prezes ministrów p. Paderewski.

Nowa taryfa adwokacka w Galicji

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski" z 7. stycznia zamieszcza rozporządzenie ministra sprawiedliwości dotyczące nowej taryfy adwokackiej dla b. zaboru austrjackiego.

—o—

Kraków (Pat.). Wczoraj popołudniu stanęła gazownia miejska z powodu braku węgla, wieczorem ulice miasta były nieoświetlone.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Seweryna Opata; gr. kat. Sobor Pr. Boh. Jutro rz. kat. Juljana; gr. kat. Stefana mucz. — Wschód słońca 7·59, zachod 4·19.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Cnotliwa Zuzanna", operetka.

W piątek po raz pierwszy „Zatruty zdrój", dramat w 3 aktach W. Rogowicza.

W sobotę o g. 3 popoł. „Wąsy i peruka" — wieczór o g. 7 „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

W niedzielę o 3·30 popoł. „Rycerz z łabędziem" — wieczór „Róża Stambułu". operetka.

W poniedziałek „Zatruty zdrój", dramat.

—o—

We Lwowie.

— **Konsul czeski we Lwowie.** Czeskim konsulem we Lwowie mianowany został p. Leopold Dorazil, wydawca pisma „Morawsko-slesky Dennik".

— **Towarzystwo liter. im A. Mickiewicza** wraca z nowym rokiem do dawnej przedwojennej działalności naukowej. Pierwsze naukowe posiedzenie T-wa z odczytem prof. uniw. warszaw. dra Zygmunta Łempickiego, p. t.: „Idea a osobowość w historji literatury", odbędzie się w sobotę, 10-go stycznia 1920, w XIV. sali uniwers. Początek punktualnie o godz. 5·15 popoł. Wstęp dla członków T-wa i osób zajmujących się nauką.

— **Na nartach przez przełęcze Tatrzańskie.** Dziś o g. 8. wieczór odbędzie się w lokalu Nuza przy ul. Jagiellońskiej l. 7. (nad biurem Sokołowskiego) odczyt dra Kordysa dla narciarzy i miłośników turystyki zimowej. Odczyt ten odbędzie się staraniem Karpackiego Towarzystwa narciarskiego. Odczyt urozmaicą bardzo piękne przeźrocza i zdjęcia fotograficzne, wykonane przez członków Karpackiego Towarzystwa narciarskiego w Tatrach podczas zimy.

— **Wiadomości teatralne.** W piątek wystawia teatr miejski sztukę znanego literata i poety warszawskiego, Wacława Rogowicza, p. t. „Zatruty zdrój".

Dyrekcja teatru powierzyła reżyserję sztuki p. Fr. Frączkowskiemu, który sam gra jedną z głównych ról. Parę kochanków — brata i siostrę — grają p. Helena Hałacińska i Hierowski, hrabinę, matkę obojga, p. Michnowska, starego sługę pan Wł. Katschka.

— **25 wagonów mąki z Rumunji.** Korporacja piekarzy lwowskich, chcąc bodaj w małej części usunąć paskarstwo, uprawi ne przy sprzedaży chleba pozakontyngentowego, nawiązała stosunki o nabycie 25 wagonów mąki z Rumunji. Transakcja ta przeprowadzona będzie pod kontrolą Miejskiego zakładu aprowizacyjnego. Zapewnione jest pozwolenie komisji rozdzielczej, a więc w krótkim czasie spodziewać się można rezultatów zabiegów korporacji piekarskiej.

— **Afera gumowa przed sądem.** Niektóre pisma doniosły, że w sprawie podpor. Kwiecińskiego i dr. Krokowskiego wyszły na jaw okoliczności, łagodzące ich winę. Dowiadujemy się, że wiadomości te są nieprawdziwe. Kwieciński oskarżony został przed sądem polowym D. O. E. o dwa fakta zbrodni przeciw sile zbrojnej i sześć faktów nadużycia władzy urzędowej dr. Krokowski oskarżony o dwa fakta nadużycia władzy urzędowej.

— **Sotnia Gnypów.** W sprawie braci Gnypów z Żornisk, odroczono rozprawę do 17. bm. celem powołania nowych świadków.

— **Kradzież w wozie sypialnym.** Pewien ajent handlowy wiózł onegdaj w wozie sypialnym z Krakowa do Lwowa drowi L. kwotę 100.000 K w banknotach. Pieniądze te znajdowały się w otwartej torebce skórzanej, którą ajent kładąc się spać (w przechodzie obok ustępu) ukrył w ustępie. Gdy się obudził koło Przemyśla i zabrał torbę z ustępu, przekonał się, że znajdowało się tam zamiast 100.000 K, tylko 60.000 K. Rewizja w wozie sypialnym nie dała żadnego wyniku.

Podczas śledztwa okazało się, że w wozie sypialnym jechało kilku pasażerów „na gapę" — po złożeniu przez nich znacznej wpłaty na rzecz konduktora, korzystali z wozu sypialnego, nie mając biletów. Taka jazda „na gapę" w wozach sypialnych wchodzi podobno coraz bardziej w modę na przestrzeni Lwów-Kraków.

— **Z wczorajszego dnia i nocy.** Z zamkniętego biura szkoły Ireny Bodnar, skradziono wczoraj maszynę do pisania, wartości 15.000 K. Prócz powyższej zgłoszono jeszcze na policji kilka kradzieży drobniejszych.

W Polsce i na świecie.

— **Telegram Hoovera.** Hoover mianowany przez Tow. polsko-amerykańskie w Warszawie członkiem honorowym, nadesłał następującą depeszę:

„Proszę o wyrażenie w moim imieniu jak wysoko cenię wysoki zaszczyt, który mi uczyniono, obierając mnie honorowym członkiem Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego.

Jest to dla mnie radością i przyjemnością, że dana mi jest możność przyjęcia mandatu Członka Honorowego Towarzystwa, mającego na celu nawiązanie ścisłej łączności między Narodami, których ideały są tak ściśle z sobą związane.

— **Do posiadaczy banknotów jugosławiańskich.** Z urzędu wojskowego pełnomocnika jugosławiańskiego w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Posiadacze banknotów jugosławiańskich na ziemiach polskich winni we własnym interesie zgłosić ilość posiadanych pieniędzy u pełnomocnika wojskowego królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego w Krakowie (ul. Kanonicza 16) a to celem poddania ich powtórnemu markowaniu. Pieniądze jugosławiańskie niemarkowane do dnia 20. stycznia b. r. tracą swoją wartość w państwie jugosławiańskiem.

— **Dziwna „Polonia".** W uzupełnieniu notatki z Żółkwi w kronice z dnia 3. bm. dodajemy, że Dziwna „Polonia", o której była mowa, istnieje w Żółkwi.

— **Wymordowanie rodziny przez bandytów.** We wsi Woli, w powiecie Krasnostawskim, pięciu bandytów, uzbrojonych w bagnety, wtargnęło do mieszkania p. Brandta i zakłuli jego, wraz z żoną, oraz jego syna. Spiądrowawszy całe mieszkanie, uciekli, zabierając ze sobą wielkie łupy.

KOMUNIKATY.

Prezydjum Krajowego Urzędu Odbudowy

odstąpiło BANKOWI ROLNICZEMU we Lwowie kilkadziesiąt urządzeń maszynowych gorzelni, które to urządzenia będzie Bank rolniczy sprzedawał odbudowującym się gorzelniom po cenie fabrycznej za zwrotem kosztów.

Przydział tych gorzelnie nastąpi za pośrednictwem Komisji dla rozdziału maszyn Towarzystwa Gospodarskiego w najbliższym terminie, a następnie będą one poddane kontroli Inspektoratu dla przemysłów rolnych Towarzystwa Gospodarskiego.

Właściciele zniszczonych gorzelń, którzy zamierzają swe zakłady odbudować i puścić w ruch w najbliższej kampanii 1920 r., zechcą nadesłać do dnia 20. b. m. swe zgłoszenia do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Zgłoszenia te muszą zawierać następujące szczegóły:

1) Dokładny opis szkód w gorzelni (jej wielkość, plan), zniszczenie samych budynków i aparatów.

2) Jakość i rodzaj gleby w odnośnem gospodarstwie.
3) Stan inwentarza z karmionego przed wojną na podstawie gorzelń.

Ze względu na konieczność odbioru swych urządzeń z fabryk, zgłoszeń nadeszłych po 20. bm. nie będzie można uwzględnić.

—o—

W Polskim Związku Niewiast Katolickich ul. Rutowskiego 10, II. p., odbędzie się dnia 9. bm. piątkowe zebranie towarzyskie oraz konferencja na temat: Najnowsze niebezpieczeństwa w Polsce". o godz. 5-tej.

Wydział prosi o przybycie Panie należące do Związku i łaskawych Gości.

—o—

Akademicki opłatek połączony z zebraniem towarzyskiem, odbędzie się staraniem Czytelni akademickiej i Koła studentek w niedzielę, 11. bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Czytelni (Łozińskiego 7). Bilety wstępu będą wydawane jedynie do piątku, 9. bm. włącznie w sekretarjacie Czytelni.

—o—

Posiedzenie Wydziału wykonawczego Komitetu Obrony Narodowej odbędzie się w piątek 9. bm., o godz. 6-tej wiecz., w sali posiedzeń Tow. Kred. Ziemsk., ul. Kopernika 4, I. p.

—o—

Raut prasy, jak już donieśliśmy, odbędzie się w sobotę dnia 31. bm. w salach Kasyna i Koła lit. art.

Zebranie zaproszonych do komitetu pań odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godz. 4·30 popoł w mieszkaniu prezydentowej Neumannowej, ul. Łyczakowska 3.

Przeciw prowizorjum.

PROTEST SĄSIADOWIC POW. SAMBOR.

Sąsiadowice (kor. wł.). Zebrani na wiecu Rada gminna i obywatelstwo gminy Sąsiadowice, oświadczają: Wszelkie próby decydowania o nas wbrew naszej woli uważać będziemy za akt gwałtu, za nową próbę rozbioru Polski, przeciw czemu użyjemy wszelkich sił, choćby to miało kosztować wiele ofiar i wywołać nowy przelew krwi.

Zebrani żywią niezłomne przekonanie, że Sejm i rząd polski odrzuci statut i w Ziemi Czerwieńskiej zaprowadzi bezzwłocznie stan prawnopaństwowy, jednoczący tą ziemię administracyjnie z resztą ziem polskich. — Pod uchwałą 2045 podpisów.

Stanisław Smerecka urz. gm.

PROTEST LUDU POLSKIEGO W OSTROWIE POW. LWOW.

Ostrów (kor. wł.). Na znak protestu zwołano z inicjatywy miejscowych włościan i inteligencji wiec, który odbył się dnia 28. grudnia w Ostrowie, przy współudziale miejscowych członków Kółka rolniczego, członków Kasy Raiffeisena i M. S. O. Szczerzec-Ostrów.

Wiec odbył się o godz. 4-tej popołudniu w domu Kółka rolniczego w Ostrowie, gdzie po zagajeniu zebrania przez miejscowego włościanina p. Jana Wojciechowskiego, wybrano przewodniczącym p. Andrzeja Rubinowskiego. Po obszernem przemówieniu p. Rubinowskiego, uchwalono gorącą rezolucję protestującą.

Nekrologia.

†

Józef Karol Kessler

dentysta-technik

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarł d. 6. stycznia 1920 r., przeżywszy lat 24.

W głębokim smutku pozostali rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 8. stycznia 1920 r., o g. 11-ej przed południem z domu żałoby przy ul. Domsa l. 3. na cmentarz Janowski. 20

†

W rocznicę tragicznej śmierci śp.

Julii Massilowej, Eleonory (Malwiny) Pawęckiej i Jana Franciszka Kobessy,

którzy zginęli od uderzen a granatu ukraińskiego w dniu 11. stycznia 1919 roku, w domu przy ulicy Legionów l. 7, odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele Archikatedralnym we środę dn a 14. stycznia b. r. o godzinie 9. rano, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 137

Żona z rodz ną. Rodzina.

†

MARJA z Benrothów STAHLOWA

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7. stycznia 1920 r., przeżywszy 25 lat.

W głębokim smu ku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 9. stycznia 1920 r., o godzinie 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. 14, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 7. stycznia 1920.

Wieści z Rawy ruskiej.

(Nieco o Sokole. — Kółko amatorskie. — Św. Mikołaj. — Aprowizacya. — Opał dla urzędników.

(Kor. własna Kurjera lwowskiego).

Rawa Ruska, z początkiem stycznia.

Przy tut. „Sokole“ zawiązało się „Kółko amatorskie“ — które, dzięki pracy kilku jednostek, a przedewszystkiem dzięki pracy reżysera tut. fizyka Dr. Krausa, wystawiło w dość niedługim czasie rzeczy przeważnie bardzo dobrze i starannie opracowane, jak: „Dom otwarty“ — Tatuś pozwolił“ — „Nowa Francillon“ — „Na cel dobroczynny“, — Na obchód listopadowy między innemi punktami kilka scen „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego, a ostatnia efektowna rzecz Zapolskiej „Dziewiczy Wieczór“ i bardzo komiczną „Wujaszek Alfonsa“. —

W przygotowaniu Nikorowicza „W Gołbeńku“. Oby tylko tak dalej, wogóle od jakiegoś czasu życie w Sokole wre! — W dniach 6. i 7. grudnia zjawił się także w Sokole św. Mikołaj. Reprezentował go bardzo dobrze p. Sieńczyński — któremu za tak sympatyczne oddanie tej postaci należy się uznanie. —

O czystości w Rawie, a głównie w okolicy rynku i przyległych uliczkach żydowskich dałoby się także dużo powiedzieć.

Aprowizacją jak wszędzie, tak i tu dość nędzna. Cierpią jak zwykle przedewszystkiem urzędnicy, ci biali murzyni, wyczekujący jak zbawienia każdego pierwszego. I tym nie pomogą żadne nadzwyczajne zapomogi, ani trzynaste pensye, dopóki nie nastąpi wydana regulacja poborów tychże.

Istnieje tu wprawdzie konsum urzędników, ale ten ogranicza się tylko do rozdziału artykułów, które przydzieli aprowizacya miejska.

Starostwo obdzieliło wprawdzie funkcjonarjuszy państw. asygnatami na zboże, które miało się pobrać w „Spółce handlowej“ — lecz ta wyda a je przeważnie tylko częściowo, a o reszcie niema jakoś wiadomości co się z tem stanie, będzie czy nie będzie?

Komisja rozdziału drzewa przyznała funkc. państw. drzewo na pniu, ale przeważnie tak daleko (okolice Ulanowa), po parę mil od Rawy, że o zrębaniu i zwiezieniu tegoż niema mowy, bo sam transport jednego sąga wynosiłby paręset koron.

List ze Złoczowa.

(Od naszego korespondenta).

(Wiec protestujący — Garnizon się bawi. — Jeszcze o gospodarce komisarza miasta).

Złoczów, w styczniu 1920.

Staraniem Powiatowej Organizacji Narodowej odbył się w dniu 27 grudnia ub. r. wiec Polaków ziemi złoczowskiej, na którym uroczyście zaprotestowano przeciw krzywdzącej nas uchwale Rady pięciu. Na wiec stawili się, jak jeden mąż, włościanie z najodleglejszych zakątków powiatu. Uchwaleniem przez aklamację protestujących rezolucji i odśpiewaniem patrjotycznych pieśni zakończyła się ta potężna i imponująca manifestacja narodowa.

Garnizon złoczowski się bawi! Przedstawienia amatorskie z „tańcami“, wieczorki i podwieczorki z „tańcami“, Sylwester z tańcami, dwiema muzykami, kwiatami i szampanem i tak jedna zabawa po drugiej, gdyż inaczej nie miałby dochodu Biały czy Czerwony Krzyż, nie istniałaby żołnierska herbaciarnia, ani nie byłoby za co sprawić wigilji dla chorych żołnierzy!... Według rozumowania panów dowódców szpitala — cel uświęca środki. Nic ich nie obchodzi że poważna część obywatelstwa złoczowskiego oburza się i głośno wyraża swe niezadowolenie. Cóż ich to obchodzą malkontenci - cywile?

Przed świętami Bożego Narodzenia mieliśmy w Złoczowie lustratora agend aprowizacyjnych dla wschodniej Małopolski, p. starostę Friedricha, który zaprosił do starostwa reprezentantów wszystkich konsumów w Złoczowie, celem omówienia stosunków aprowizacyjnych w mieście. Zjawili się przedstawiciele wszystkich istniejących kooperatyw, nie zjawił się jedynie tylko komisarz miasta dr. Kołaczkowski, nie był łaskaw zainteresować się tą sprawą kierownik starostwa pan radca Głażewski. Fakt, że dr. Kołaczkowski nie miał odwagi przybyć na zebranie, jest chyba wymownym dowodem, że boi się on krytyki swojej gospodarki i że woli stawiane mu zarzuty zbijać krętactwem, w nieobecności tych, którzy w swem ręku posiadają fakta nadużyć i niemi do ócz ciskają panu komisarzowi miasta. Niepojętą jest wprost obojętność radcy Głażewskiego w sprawach tutejszej aprowizacji. Dla „innej“ aprowizacji p. Gł. jest sprężysty, energiczny i zapobiegliwy, potrafi i mąkę i krupy wagonami do Lwowa wysyłać, tylko u siebie nie chce tego uczynić. Złe języki atoli twierdzą, że przez to właśnie „aprowizowanie“ innych trzyma się pana Gł. w Złoczowie.

Pan starosta Friedrich obiecał reprezentantom konsumów, że uczyni zadość słusznemu żądaniu ogółu obywateli i polecił p. Głażewskiemu zaprowadzenie kontroli przez wybranych mężów zaufania nad gospodarką aprowizacyjną komisarza miasta. Niestety, do dziś dnia p. Gł. organu takiego do życia nie powołał i dr. Kołaczkowski gospodaruje samowolnie dalej. Ten niczem nie usprawiedliwiony upór radcy Gł. tłumaczy chyba dość podeszły wiek jego, bo zaznaczamy, że nie chcemy go stawiać na równi z komisarzem miasta. W czasie lustracji starosty Friedricha zaszedł fakt, rzucający jaskrawe światło na osobę komisarza miasta.

W mieście krążyły uporczywe pogłoski, że nie cały zapas zboża, dostarczonego aprowizacji miejskiej przez Spółkę rolniczą, zużyto na mąkę dla ludności miasta. Proszono tedy p. Friedricha, żeby polecił komisarzowi miasta przedłożyć wykaz dostarczonego zboża i rozdanej przez aprowizację miejską mąki, by przez porównanie stwierdzić, czy rzeczywiście cały zapas zboża użyto na cele aprowizacji. Dr. Kołaczkowski wezwaniu temu nie uczynił zadość. Cztery razy zgłaszali się przedstawiciele konsumów po te daty statystyczne, niestety, zawsze naprożno. Czy nie możemy twierdzić, że kto ma ręce czyste, ten nie obawia się żadnej kontroli?...

Nadesłane.

Waluta polska podniesie się?

Referat finansowy kantoru zuryskiego doszedł do wniosku, że waluta polska będzie pierwszą w Europie, która się podniesie. Do wniosku tego upoważniły referenta następujące obliczenia obdłużeń państw europejskich.

Na głowę ludności (w przedwojennych markach niemieckich) wypada długu:

w Niemczech (bez odszkod. woj.)	2.683 m.	66 f.
w Rosji	10.007 m.	70 f.
w Austrji (bez odszk. woj.)	6,859 m.	25 f.
we Francji	3.225 m.	30 f.
we Włoszech	1.647 m.	40 f.
w Anglji	5.479 m.	25 f.
w Polsce	381 m.	80 f.

Jak więc z tabeli widać najmniej stosunkowo długów państwowych przypada na jedną osobę w Polsce i to zdaniem referenta spowoduje zwyżkę waluty polskiej.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na Górny Śląsk:

Dziatwa szkolna w Skwarzawie starej 15 K 20 h; Helena Gajewska, nauczycielka w Skwarzawie starej 10 K.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Uczenice pryw. seminarjum naucz. żeńsk. w Samborze I. kurs 160 K. — II. 270 K. — III. 218 K. — IV. 74 K. Razem 722 K.

Na Komitet plebiscyt. mazurski:
Urzędnicy w terytorjalnej Namiestnictwa: Kruczkowski 1.000 K, Ponicki 100 K. oraz Haydukiewicz, Pilch, Wojciechowski i Hiolski po 50 K. Marja Neustein, naucz. z Ulicka 20 K. Zamiast życzeń noworocznych Poseł Władysl. Grzędzielski 50 K.

Na Komitet plebiscyt. warmiński:
Zamiast życzeń noworocznych Poseł Władysl. Grzędzielski 50 K.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa:
Zamiast wieńca na grób Marusia Zakrzewskiego — Kap. Punczertowa 20 K. Jako reszta z wieńca śp. Stefanji Bartlówny 150 K. W pierwszą rocznicę śmierci syna, Adama Garfeina, poległego w walce z Rusinami na Persenkówce — Herman Garfein 50 K.

Dla ociemniałych żołnierzy polskich:
Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej kuzynki Zofji z Wasungów Łomnickiej — Motryczanki K 25.—. Zamiast mszy św. w bolesną rocznicę syna Tunia Władyki, poległego 7. stycznia — stroskana matka 20 K. Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci matki — Bielańscy 60 K. Zamiast mszy św. za śp. nieodżałowanego męża dr. Tomasza Galka — żona z córkami 20 K. Zamiast wieńca na trumnę siostrzenicy Janiny — Służewska 20 K.

Na Budowę kościoła św. Elżbiety":
Ppor. S. K. 150 marek.

Kursa giełdy.

Lwów, 7. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3.5·—	—·—
Bank hip. zemel.	4 0—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200 - 14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100 —80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000 —
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	60[illegible]·—	0.0·—
Browary lwowskie	500 50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	40[illegible]—24	53[illegible]·—	—·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330 —	0000

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	108·75	109·75
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100·75	100·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

IV. Waluty.

100 Marek polskich		103·00	109·00
Ruble carskie	po 100 rb.	195·—	205·—
„ „	po 500 rb.	195·—	205·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		1900·00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		120·00	000·—
1 dollar kanad.		110·00	—
100 marek niem.		280·00	—
100 lei rumuńskich		370·00	380·—
Liry włoskie		850·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	105·00	115·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	210·00	230·00
„ na Berlin	310·00	320·00
„ na Paryż	1200 —	1300·—
„ na Londyn	500 —	550·—
„ na Zurych	2000·—	2100·—

Kawę paloną

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego powietrza poleca HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie Ruskiego 3. 7

Ministerstwo Poczt i Telegr.

ogłasza tosawę w drodze ofertowej na 70000 słupów telegraficzn.

z odziomków drzewa zdrowego, sosnowego, okorowanego, cięcia zimowego o wymiarze:

40% ogólnej ilości	7 m. dł.	14, 15, 16 cm.	śr. wierzchołka
40% „	„ 8 „ „	15, 16, 17	„ „ „
16% „	„ 9 „ „	15, 16, 17	„ „ „
3% „	„ 11 „ „	16, 17, 18	„ „ „
0,5% „	„ 12 „ „	17, 18, 19	„ „ „
0,5% „	„ 13 „ „	17, 18, 19	„ „ „

Zgłoszenia mogą być i na mniejsze partje, najmniej jednak 500 sztuk.

Dostawa ma nastąpić przed 1-szym kwietnia r. 1920, do stacji kolei normalno-torowej w pobliżu lasu.

Oferty pisemne z podaniem terminów i miejsc dostawy, należycie ostemplowane wraz z pokwitowaniem na złożone w Głównej Kasie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, względnie w Kasie miejscowego Urzędu Pocztowego 5% wadjum oferowanej kwoty, w gotówce lub papierach procentowych, gwarantowanych przez Rząd, **należy wnicść do dnia 15 stycznia r. 1920** do godziny 12-ej w południe, w zamkniętej kopercie, pod adresem Wydziału XII. z napisem: „Oferta na słupy telegraficzne do konkursu na dzień 15. stycznia 1920 r.“

Ceny mają być za sztukę, stosownie do wymiarów wraz z dostawą do stacji kolejowej. 1

Warunki techniczne przejrzeć można w Wydziale XII-ym Min. Poczt. i Telegr., pokój Nr. 4.



Znowu do nabycia! SKABOFORM Znowu do nabycia!

w 3 dniach skutkuje!

Na świerzb, swędzenie, liszaje skóry niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecona **Dra Floscha** oryginalna **maść i puder**

„SKABOFORM“

nie brudzi, nie barwi, bez zapachu.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboformu“ dla Polski Kraków, Lubicz 22. 3435

Oddam sumiennemu **Detektywowi sprawę** za dobrym wynagrodzeniem. Poparte zgłoszenia pod „Roma“ do biura ogłoszeń Brücka Lwów Kościuszki 2. 121

Underwood

2 do 3 godzin codziennego popołudniowego zajęcia na maszynie do pisania. Zgłoszenia z warunkami pod „Maszyna“ do biura ogłoszeń Brücka Kościuszki 2. 122

Zarząd ogrodu ma na sprzedaż : nasiona warzyw i kwiatów. :

Zgłoszenia Szutromińce p. Uścieczko. 93

BUCIKÓW

około 30 par tylko w numerach 39 i 4

okazyjnie po Kor. 490.

Sprzedam towar dobry, trwały,

L. T. SKRZYPEK, Pasaż Mikolascha

Magazyn obuwia. 18

Ma na sprzedaż.

Kamienicę II. p. nową z komfortem 11 lat wolnych, boczna Listopada okazyjnie do sprzedania. Cena 230 000 kor. wkład 180.000

Willę I. p. nową z komfortem po 6 pokoi boczna Listopada okazyjnie do sprzedania. Cena 230 000 kor:

Kamienicę II p. nową z komfortem boczna Leona Sapiehy z wolnemi latami Cena 550.000 wkład 400.000 k

Kamienicę II. p. nową z komfortem na przeciw IV. gimnazjum z wolnemi latami. Cena 550.000 kor. wkład 470.000 poleca

Ajencja Fortuna, Lwów

Frydrychów 8. III. p. 3-5

Instytut lekarsko kosmetyczny Dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1, leczy choroby skórne twarzy i włosów, usuwa elektrolizą, włosy, brodawki, zmarszczki, plamy, myszki czerwoność nosa i rąk. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, farbowanie włosów. Manicure. 45

Portrety zrobię w artystycznym wykonaniu za gotówkę lub za zapłatę w naturze każdego rodzaju. Zgł. do Adm. pod „Portrecista“. 9

Łodzię z do kamieni. Motor benzynowy 16 MK. nowy, okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5

Kopalnia pole naftowe hr. Roman Notarjusz państw. w Jabłonowie (przez Kołomyję). Kupi kilka udziałów Spółki zawiązanej w roku 1902. Wobec przejścia od roku 19 7 praw eksploatacji pomienionego gruntu w ręce nowego kontrahenta, wartość tych udziałów już obecnie jest bardzo wątpliwą, a za lat parę będzie równa zeru, mimo to dziś sprzedający otrzyma kwotę włożonego kapitału i dotyczący procent. 58

Tapicer przyjmuje wszelką robotę. Machalski Sapiehy 41. 63

Przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie poszukuje podmajstrzego do robót żelazno-betowych. Zgłoszenia do Biura: Spójnia budowlana w Krakowie ul. Sławkowska 12 III. p.

Próżne flaszki w każdej ilości także w gonowo, zakupi fabryka „ZDROWIE“ we Lwowie ul. Zdrowie Nr. 23

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI“

są najlepsze. 2



Bandaże przepuklinowe na sprężynkach i bez sprężyn, leczące na gumach (pasy) brzuszne dla kobiet. Bandaże i wałka gumowe przeciw wypadaniu macicy. Bandaże na [illegible] ającą nerkę. Woreczki gumowe dla mężczyzn i pań cierpiących na pęcherz co chodu, spaceru i pod óży. Pończochy gumowe i owijaki elastyczne na żylaki nóg. Podtrzymacze przeciw z[illegible]enu.

M. I. POLACZER

Sambor 11. Galicja. 7596

Ogłoszenie.

Podpisane instytucje finansowe podają do publicznej wiadomości, że z powodu braku koronowych znaków obiegowych, wypłaty uskuteczniać będą tylko w przekazach na Polską Krajową Kasę Pożyczkową (Lwów, ul. Mickiewicza l. 8), gdzie fundusze ich są zdeponowane.

Zarządzenie to jest przejściowe i wywołane jedynie technicznym brakiem koronowych środków płatniczych.

Lwów, dnia 5. stycznia 1920.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji.
Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji.
Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.
Galicyjski ziemski Bank Kredytowy.
Akcyjny Bank Związkowy.
Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu.
Bank dla handlu i przemysłu, Filja.
Austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, Filja.
Wiedeński Bank Związkowy, Filja.
A. c. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „Merkur“ Filja.
Unjon-Bank we Wiedniu, Filja,
Galicyjska Kasa Oszczędności.
Miejska Kasa Oszczędności.

128

Znana, dobrze wprowadzona firma poszukuje 510

pierwszorzędnego zakupującego i sprzedawcy

narzędzi rolniczych, maszyn i towarów żelaznych, który zna doskonale plac wiedeński i jest dobrze obznajomiony ze źródłami sprowadzania w kraju i zagranicy. — Wielki dochód. Łaskawe oferty pod

„Abteilungsleiter 904“ do Becka i Herzfelda we Wiedniu, I, Adlerg. 6.

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.